

# GAZETA KORRESPONDENTA

## WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 21go STYCZNIA ROKU 1809 w SOBOTE.

Sąd Appellacyjny Xięstwa *Warszawskiego* odebrawszy od Jaśnie Wielmożnego Ministra Sprawiedliwości z rozkazu Najjaśniejszego Pana, nadesłany Dekret Najjaśniejszego Cesarza *Francuzów, Króla Włoskiego, Protektora Ligi Renńskiej* pod dniem 16 miesiąca Grudnia roku zeszłego 1808 w *Madrycie* wydany, byłego Ministra Pruskiego *Steina*, zwanego, za nieprzyjaciela *Francyi* i Konfederacyi *Renńskiej* uznający; chcąc istotnie odpowiedzieć zamiarowi zlecenia w użyciu wszystkich środków na dochodzenie wszelkiego majątku, tak ruchomego iako i nieruchomego do rzeczzonego *Steina* w Xięstwie *Warszawskim* należącego, wiadomo czyni Obywatelom i Mieszkańcom tegoż Xięstwa i każdemu, komu o tym wiedzieć należy, w szczególności; iż na wszelką własność tegoż *Steina*, czyli ta z dóbr nieruchomości, kapitałów, lub rzeczy ruchomych składa się, arszty publiczny i sekwestr wkłada, i rozciągnięciem byź deklaracie, z tym zaleceniem: aby nikt pod żadnym tytułem odrzuczonego *Steina* czyli jego Pleaipotenta, żadnego majątku iakiegokolwiek rodzaju pod utratą prawa, i własną odpowiedzialnością nie nabywał, iako też sumę lub rzeczy ruchomych onemu należących, pod karą powtórnego zapłacenia nie wydawał, lecz takowe do dalszych Rządowych urzędzeń zatrzymał. A nawet wzywa Sąd Appellacyjny każdego w szczególności, aby ktokolwiek ma wiadomość o iego iakiegokolwiek własności, lub tę mieć może, o takowey doniosł, do najbliższej władzy sądowey — Działo się w *Warszawie* w pałacu Rządowym na felsyi generalney Sudu Appellacyjnego Xięstwa *Warszawskiego* dnia 11 miesiąca Stycznia 1809 roku.

*Osolinski, Pierwszy Prezes.*

*z Chelмна dnia 4 Stycznia*

Pożegnanie odchodzących rodaków do Gwardyi N. Cesarza *Francuzów* i Króla *Włoskiego*, było jednym z najprzyjemniejszych widoków dla oswobodzonego Polaka.

W wigilię Nowego Roku był bal, na którym wiele obywatelstwa i przybyłych do losowania officerów późno w noc bawiło. Nazajutrz podczas parady, czytano rozkaz dzienny, obęmujący przeznaczenie wymaszerować mających. Po paradzie dany był wielki obiad przez Pułkownika *Dziewanowskiego* dla tegoż oddziału, na który wszyscy officerowie kładający garnizon, pod-officerowie zasłużeni z całego pułku, pierwsi Urzędnicy miała, Duchowieństwo, Dyrektor korpusu Kadetów wraz z Profesorami i kilku kadetami zaproszeni byli. Liczba osób przeszło 60 wynosiła. — Przy ogłosie muzyki spelniano toasty *N. Cesarza Francuzów; N. Króla Saskiego, Xiążęcia Warszawskiego, Pana naszego miłościwego; pomyślności niezwyciężonego wojska Francuzkiego i braci naszych w Hiszpanii*. Przy końcu tey tak wspaniałey uczy, do której okazałości niczego dobrego Pułkownik nie oszczędzał, JPan *Kozicki* kapitan na czele odchodzącego oddziału, na pożegnanie półku i iego zacnego dowodzcy miał mowę w nader czułych wyrazach; skutkiem której izy i w oczach mówiącego i przytomnych szlachetnym uczuciem przejętych, widzieć się dały, na którą w niebytności w ówczas słabego Pułkownika, *W. Przyszychowski* Major odpowiedział.

Po skończonym obiedzie całe zgromadzenie udalo się do Pułkownika, któremu Major imieniem oddziału tegoż, mowę przez wspomnionego kapitana mianą, oddał na piśmie, al-

bowiem mówca, czyli tłumacz uczuć i chęci gwardyaków, rozkwilony, sam przyiść nie zdołał, na którą dowodzca z wrodzoną mu łagodnością w następujących odpowiedział wyrazach. — „Winszuję W W. MCPanom, że idziecie do tego korpusu, który sławę Hiszpanii okrywysz się, przekonał bohatera, iż Polak umie być wdzięcznym temu, który jego wkrzesił oyczyznę. Miałem i ja tam synowca, lecz ten podobno już nie żyje. Ubolewam nad nim jako stryi; lecz boleśniejczy ciosby mi zadał, gdyby swej nie dopełnił powinności. Równie i po was kochane dziatki spodziewam się, iż nie shańbicie narodu i półku 6go, ale walcząc wraz z braćmi obok walecznych *Francuzów*, pozyłkacie względem geniuszu, przed którym drży świat cały.“

Nazajutrz, śniadanie, równie iak obiad wspiane, dla gwardyaków sporządzono; po którym wszyscy wojskowi po zobopolnym serdecznym uściskaniu się i zapewnieniu braterskiej miłości rozstali się i oddział ten, któremu jeszcze kolegów przysługi i rozrywki aż do pierwszej wsi za miało towarzyszyły, na dzielnych koniach w dalszą na *Poznań* puścił się drogę.

*z Drezna dnia 29 Grudnia.*

Liczne korpusy jazdy *Austryackiej* stają w *Czechach* po nad granicą.

*z Erfurtu dnia 4 Stycznia.*

Dzień pierwszy tego miesiąca obchodzono tu z przyzwontą okazałością. JW. Marszałek *Xiążę Aterstüdzki* dał wielki obiad dla wszystkich tutejszych władz cywilnych i wojskowych; przy końcu obiadu powiatał i rzekł: *Nie możemy lepiej zacząć tego roku, niż wyburzeniem życzeń dla Cesarza Napoleona, nieśmiertelnego naszego Monarchy; do tych życzeń przyłączyć się powinni ci wszyscy, którzy milują co jest dobrym, i są przyjaciółmi pokoju. Nieinaczaj przyjaciół pokoiu! iakichkolwiek intrzyg angielscy używać mogą, wszyscy jednak ludzie godni wiary oddadzą sprawiedliwość Cesarzowi naszemu, iż nigdy nie dobył oręża, chyba gdy był przynaglony bronić i utrzymać dostojność korony swojej i bezpieczeństwo państwa swojego. Trzeba nam sądzić, iż wiarotomni wyspiarze, których egoizm odkryto już w Hiszpanii, nigdy niepotrafią zapalić wojny między członkami wielkiej rodziny ludzkiej.*

*z Paryża dnia 6 Stycznia.*

*Monitor* ogłosił następujący artykuł:

„Od kilku dni nieodbieramy *bulletynów* wojska działającego w *Hiszpanii*; lecz publiczność powinna być w tej mierze zupełnie spokojną. Wiemy, iż Cesarz wyjechał z *Madrytu* dnia 22 Grudnia w zamiarze zbliżenia się ku wojsku *Angielskiemu*, i że dnia 25 tegoż miesiąca był osobiście na jego prawnym skrzydło.“

„Dnia 27 lub 28 miała być stoczona bitwa z całym wojskiem *Angielskim* skupionym, około 40,000 ludzi wynoszącym, i wspartym od szczątków wojska *Blaka*; kilku nowozaciężnych regimentów *Galicyskich* i zbrojnego chłopstwa. Najpierwszy *bulletyn*, który nadejdzie, będzie bezwątpienia nader ważny.“

„*Valladolid* jest już zajęte od wojska *Francuzkiego*.“

„Wyjeżdżając Cesarz z *Madrytu*, mianował Króla *Jozefa* Namiestnikiem swoim, i poruczył mu dowództwo nad załogą *Madrycką*, nad korpusami *Xiążę Gdańskiego* (*Lefebvre*) i *Belluno* (*Victor*), tudzież nad dywizjami jazdy Generałów *Lasalle*, *Milhaud* i *Latour-Maubourg*.“

„Powyższe wiadomości mamy z listu pistonnego przez znakomitą osobę, przy boku N. Cesarza będącą.“

Tenże *Monitor* donosi co następuje:

— *Z Madrytu dnia 24 Grudnia.* — „*Stolica* tutejsza nadzwyczajny teraz widok wystawia. Po głównych 64 częściach *Madrytu* pootwierano protokony. Trzydzieści tysięcy gospodarzy stanęło do podpisania pokornej prośby, sżeby Cesarz ukończył ich nielaczęścią nadaniem im za Króla brata swojego *Jozefa*. W tymże czasie wystawiono N. Sakrament po wszystkich kościołach. Kapłani otaczali ołtarze. Wszyscy uczciwi ludzie, a nawet z pospółstwa, nauzeni klęskami, iakie na nich nieprzytomność Rządu świątego, wykonywali skwapliwie przysięgę, iako będą wierni nowemu Królowi swojemu.“

Podług powieści osób przybyłych do *Marsylii* z *Kadyx*, używa to miało zupełnie spokojności, a winno ią staraniu Pana *Mora*, Gubernatora tamtejszego, który wypędził z miasta włoczęgow, mogących publiczny porządek naruszyć. Urządził on gwardyę narodową, do której nawet przysłał *Francuzów* i innych cudzoziemców. — Zapewnia ią też same osoby, iż ten Gubernator posta-

nowił nie wpuścić *Anglików* do *Kadix*, gdy będą uciekali przed *Francuzami*.

Na ostatnich wieczornych zabawach w pałacu *Tuilleries* bardzo wielu było znakomitych cudzoziemców. Hrabia *Romanzow*, *Rosyjski* Minister interesów zagranicznych, i *Xiążę Kurakin*, Posel tegoż *Mocarstwa*, mieli załazczyt bawienia się z Cesarzową.

Ogłoszono tu wyrok Cesarzki wydany dnia 22 Grudnia w *Madrycie*, przeznaczający Zamek *Villers-Coteretz* dla obywateli *Paryżskiego*, i z całego departamentu *Sekwany*; umieszczonych zaś w nim będzie 1000 żebraków, obojętnej płci; na ten koniec przeznaczone są 100,000 franków z skarbu publicznego, i tyleż z kasy miały *Paryża*, gdzie dopoty zosiłować mają, poki nie staną się zdolni do zarabiania sobie na życie przez roboty. Poza to, wydział ostateczny urządzenie, zastosowane do wszystkich domów żebractwa, i obmyślające środki powściągnięcia go w całym Państwie.

Rebięta też u Pana *Jacob*, jednego z najbawniejszych rzemieślników wyrabiających z łabianu, i porcelaników *Paryżskich*, podławy, kroksztyny, i flupce, na których ustawione będą drogie kamienie przysłał Cesarzowi naszemu w podarunku od Cesarza *Rosyjskiego*. Podarunki te bogato i wytwornie osadzone, siałe będą w celniejszych pokojach pałacu *Tuilleries*.

W Roku przeszłym umarli następujące znakomitsze osoby: — Ze stanu wojskowego: Generał Senator *Beguinet*; Kontr-Admirał *Savary*; Generał *Buyere*, który skończył życie w *Hiszpanii*; Pułkownik *Pietoni Maurycy Dupin*, Adjutant teraźniejszego Króla *Neapolitańskiego*. — Publiczni urzędnicy: Senator *Choiseul Praslin*; Senat i Bankier *Perregault*; przeszły generał kontroler *d'Ormeson*; *Souffolt*, *Lepinasse* i *Perrin*, członki ciała prawodawczego; Senator *Cabanis*, członek Instytutu; *Saluces*, rządcą pałacu w *Turyunii*, Generałny Inspektor rękodziel *Lancel &c.* — Pralacii: Kardynał Arcy-Biskup *Paryżski*, Senator *Dubelley*; Kardynał *Montmorency*, przeszły wielki jeźmianik *Francuski*, który umarł w *Alfonie*; *Chaumont de la Galaisiere*, przeszły Biskup w *Saint-Dié*; *Zaepfel*, Biskup w *Leodyum*; Arcy-Biskup *Troyes de la Tour du Pin Montauban*; *Montanier de Belmont*, Biskup w *St. Flour &c.* — Uczni: *Cambry*, przeszły Prefekt, członek Akademii *Celtyckiej*; *Ludwik Bailly*; *Roustan*, kaznodzieja w *Genewie*; *Ventenat*, bo-

tenik, członek Instytutu, bibliotekarz *Panteonu*; *Brouse-Desfaucherets*; *Chantereau*, Profesor historii w Prytaneum w *Fontainebleau*; *Ludwik Morambert*; *Bitaubé*; *St. Lucien*; *Gaston &c.* — Artysty: *Robert* malarz; *Willes* sztycharz; *Belletéte*; *Marillier*, sztycharz; *Vestris*, tancerz; *Novau*, Profesor rysunków w szkole politechnicznej. — Cudzoziemcy sławni z urodzenia, urzędów i talentów: *Selim III* i *Mustafa IV*, Sultanowie *Tureccy*; *Chrystyan VII* Król *Duński*; *Xiężna* panująca *Meklenburska*; Biskup *Cezeński Belisoni*; *Gamboni* Patriarcha *Wennecki*; kawaler *Batinelli*; *Cesarotti* wierszopis *Włoski*; *Porson*, profesor w *Kambridge*; *Machau*, malarz landszaftów w *Dreznie*.

z *Medyolanu* dnia 24 Grudnia.

Wczoraj rano o trzech kwadransach na 6tą *Vice-Królowa* powiła szczęśliwie córkę. Przy jej urodzeniu był *Xiążę Lodi (Melzi)* Wielki Kanclerz korony, rozpoznał płęć, i opis urodzenia zapisał, który iedna *Dama* honorowa, ieden *W.* urzędnik korony, ieden *Radca* stanu, iedna *dama* szatna, ieden z kawalerów honorowych, dwie *damy* pałacowe, będące tego dnia na służbie, nakoniec, lekarz i akuszer, podpisali. Wielcy urzędnicy korony i Królestwa, wszyscy urzędnicy cywilni i wojskowi domu Królewskiego zgromadzili się do pałacu, a o pierwszey po południu dał im *Vice-Król* audyencyą, na której *Xiążę Lodi* miał mowę do niego z powieszowaniem, a *Vice-Król* czule na nią odpowiedział. Wieczorem, całe miasto oświecono. — Zaraz po urodzeniu się *Xiężniczki* wyprawiono Pana *Bataglia* kapitana z gwardyi honorowej z doniesieniem o tym szczęśliwym wypadku do Cesarza, a Pana *Clerici* koniuszego Królewskiego, do Cesarzowej, i Pana *Bataille* adjutanta *Vice-Króla*, do Królestwa *Jehmość Bawarskich*.

Dojechał z *Wenecyi*, iż kanały pomiędzy wysepkami, na których stoi *Wenecya*, pozamarzały.

— Dnia 27. — Dziennik urzędowy tutejszy zbija dziś kłamliwy artykuł *Gazety Wiedeńskiej*, w którym mowi, iż wojsko *Włoskie* pod twierdzą *Roses* w *Hiszpanii* było pobite i od niej odpędzone. Własnie, gdy ten artykuł nadszedł do *Medyolanu*, odebrano urzędową wiadomość o poddaniu się tej twierdzy, pod którą wojsko nasze nie tylko nie było porażone, ale i owszem chwalać się okryło. “

Tenże dziennik zawiera w sobie taki artykuł:

„Z zadziwieniem wyczytaliśmy w dzienniku *Dalmackim*, iż Xiążę *Raguzy (Marmont)* naczelny dowódca wojska *Francuzkiego w Dalmacyi*, przyjął tytuł *W. Protektora zakonu Franciszkanów* w tej prowincyi. Wiadomość ta fałszywa; to tylko prawda, iż ten Xiążę zaszczyca względami swoimi ten szanowny zakon, iako chodzący nieustannie około duchownego dobra *Dalmacyi*. Nikt zaś nie może przyjąć żadnego tytułu bez pozwolenia Cesarzsko-Królewskiego, a tym bardziej, nie może żaden publiczny urzędnik wziąć tytułu *W. Protektora zakonu*, bo do samego Rządu należy opiekowanie się religią i kapłanami, i samemu iedyńcie Monarsze naszemu służy, iako wkrzesicielowi religii i najmocniejszey oney podporze. “

*z Zara dnia 2 Grudnia.*

Na drugiej selsyi trudnił się Synod *Grecki wewnętrznym* urządzeniem siebie; mianował sekretarzów, dozorcę sali posiedzenia, i trzy Kommissye, które układać będą projekta mające iść pod rozwałę Synodu, stosownie do wyroku Cesarza *Francuzów*. Uchwalił także wysłać deputacyą z grona swojego do Xiążęcia *Raguzy (Marmont)* naczelnego dowódcy wojska w *Dalmacyi*, z wyrażeniem mu uznanowania i wdzięczności swoiey. — Tylokrotnie Synod będzie się zgromadzał na sessyą, ielekroć która Kommissya wygotuje iaki projekt.

*z Neapolu dnia 16 Grudnia.*

Wyrokiem Królewskim pod dniem 7 b. m. ustanowiony jest bank narodowy, który się *Bankiem Oboicy Sycylii* zwać będzie. Kapitał tego banku będzie zrazu milion dukatów, na 4,000 akcey, a każda po 250 dukatów, podzielony. Procent od depozytów w tym banku składanych, niemoże 8 od 100 przechodzić. Zarządzać tym bankiem będzie siedmiu rządców i 3ch cenzorów pod okiem Regenta, pełniącego obowiązki kommissarza Królewskiego. Otworzy się zaś ten bank dnia 1go Stycznia 1809.

Przez drugi wyrok postanowił Król, ażeby utworzona była pożyczka 400,000 dukatów, a to na zapłacenie zaległego żołdu wojsku *Francuzkiemu*.

Przez inny wyrok uwolnił Król od kary wszystkich trzymanych w więzieniu, oprócz złodzieiów.

Dnia 15 b. m. zwiedził Król w towarzystwie Ministra wewnętrznego wielki szpital *Nicule-*

czonych. Wchodził we wszystkie szczegóły, przysiępował do każdego chorego w łóżku leżącego i wypytywał o potrzeby iego. Ztamtąd wyszedłszy, oglądał 20 regiment *Francuzki*, po czym, pojechał do szpitalu wojskowego.

Przeszłej niedzieli była wielka parada wojskowa, podczas której oglądał Król wszystkie regimenta, załogę *Neapolu* składające.

*z Petersburga dnia 24 Grudnia.*

Pan *Krusenstern*, sławny żeglarz, który otrzymał na ieden rok uwolnienie od obowiązków słońnia swiego, ażeby przez ten czas zatrudnił się ułożeniem opisu podróży swoiey, jest teraz znów w czynney służbie, i został mianowany dowódcą jednego okrętu w tu-teyszym porcie. Drukuje się już opis podróży iego w języku *Rosyjskim*, i kopiersztychy są po większej części ukończone.

Dnia wczorayszego przybył tu Xiążę *dzie-dziczny Sasko-Weymarjski* wraz z Hrabią *E-glowstein*, Marszałkiem nadwornym, Hrabią *Keller* Pułkownikiem i *Albedyl*, Flügel-Adjutantem.

Pan *Kameńskoi* wydał na widok publiczny krótki opis historyczny, statystyczny i geograficzny *Serwii*, tego kraju, który nam z powodu, terazniejszego politycznego położenia iego i związków z naszym, poznać należy wypada. Oto jest wyiątek z tego opisu:

„*Serwia*, zowiąca się w języku krajowym *Serbia*, na 920 milach kwadrato wych ma 960,000 mieszkańców. Oprócz *Belgradu*, *Semandryi*, *Nissy* i innych dosyć znanych miast, jest w niej wiele obronnych zamków, które mieli *Rzymianie* wystawić. Wiosna nastaje w Kwietniu. W Czerwcu wiatr południowo-zachodni peryodyczne deszcze sprowadza; po tych następują upały przez dwa miesiące, nocé tylko bywają chłodne. Wrzesień także dżdżysty, ale czas bywa łagodny aż do początku Grudnia. Słowem, powietrze w *Serwii* służy zdrowiu. Pastwilk podostatkiem. Chodowanie bydła jest istotniejszą częścią przemysłu mieszkańców, pilnujących rolnictwa. Wyrabiają także materye bawełniane i wełniane. “

*z Wiednia dnia 7 Stycznia.*

W mieście *Wiedniu*, po przedmieściach i w szpitalach umarło 1808 roku: 14,924 osób, to jest: 3,768 mężczyzn, 2,919 kobiet, 4,355, chłopców i 3,882 dziewcząt. Na trawiącą gorączkę umarło 1,623, na suchoty 1,601, na nerwową gorączkę 592, na paraliż 444, na zapalenie płuc 481, na zapalenie w kiszczkach 381,

za zapalenie gardła 85, na ospę 12, a z nie-  
szczęśliwych przypadków 58 osób. Pomiedzy  
zmarłymi dożyło 51 osób 93 do 100 lat, ie-  
dna 101, jedna 104 i jedna 109 lat. — Dzie-  
ci urodziło się i ochrzczonych zostało 12,394,  
to jest, 6,283 chłopców i 6,111 dziewcząt. Nie-  
żywych urodziło się 423. — Zaślubiono 2 674  
małżeństw. — Porównyując te liczby z za-  
przeszłym rokiem, pokazują się, iż w 1808  
roku umarło 1,160 osób więcej, urodziło się  
70 dzieci więcej, a zaślubiono 53 mniej ma-  
żeństw.

Jest tu niewiasta mająca lat 40, a będąca za  
mężem lat 20, która wiedeńskimi połogami wy-  
dała na świat 32 dzieci; a z tych 28 żyje.

— Dnia 11. — Chcąc Cesarz Jmé dać wier-  
nym swoim poddanym nowy dowód przychył-  
ności, i zapewnić o niej tych, którzy się  
szczególniej oyczywiście założyli, ustanowił  
nowy order pod nazwilkim: *wysokiego Austry-  
acko-Cesarzkiego orderu Leopolda*. Przy-  
zwoita uroczystość odprawiła się dnia 8go bie-  
żącego miesiąca. Mianował zaraz Cesarz Jmé  
17 osob kawalerami wielkiego krzyża wspo-  
mnionego orderu, 27 Kommandorami onegoż,  
a 50 kawalerami małego krzyża.

Gazeta Dworska dzisiejsza umieściła nastę-  
pujący artykuł z Turcyi:

„Publiczna spokojność panowała ciągle w  
*Konstantynopolu* do połowy Grudnia, do któ-  
rego czasu dochodzą najswieższe wiadomości  
z tej stolicy państwa *Tureckiego*. Wielki Sul-  
tan *Mahmud* zakazał janczarom, ażeby nadal  
żądań swoich ze zgiełkiem niepodawali. Go-  
ścińskie także tak do *Romelii*, iako też ztamąd,  
są zupełnie bezpieczne, i karawany z nayko-  
sztowniejszemi towarami idą bez przeszkody.  
Na jeden tylko transport uderzył pod *Adrya-  
nopolem* oddział *Seymenow*, którzy z rzezi  
dnia 14 Listopada umknęli, lecz przecie towa-  
ry powiększney części uratowano.“

„Wielki Sultan nadał moc nowemu Wery-  
rowi *Ziaya Mehmişch* Baszy, ażeby iak nay-  
trojkhwiej popierał uzbierania wojenne tak na  
morzu iako też na lądzie.“

„Dnia 8go Grudnia ogłoszono w *Konstan-  
tynopolu*, iż kongres pokoju z *Rosyą* roz-  
poczyna się w *Bukarescie*, i do układów wy-  
znaczono z strony *Tureckiej* *Reis-Effendego*,  
*Ghalib Effendego* i *Arif Effendego*. Osta-  
tni układał się dotąd przy *Dardanellach* z  
Panem *Adair*, Posłem *Anielskim*. Brat Xię-  
żęcia *Alexandra Morusia* *D. matrasko*, będzie  
pierwszym tłumaczem.

„Dotychczasowy tłumacz legacyi *Pruskiej*  
*Michał Bosgiowich* złożył dnia 4go Grudnia  
list swoy wierzytelný.“

„Z powodu święta *Bayramu*, wyszła zwy-  
czajna lista promocyjna, zwana *Tefsihat*. Ba-  
szowie po większey części, iako też *Dejowie*  
trzech mocarstw *Barbaryjskich*, złożyli na u-  
rzędach swoich potwierdzonemi, a mianowicie  
*Suliman*, pogromca *Wehabitow*, na Baszo-  
łwie *Bagdadzkim*, przeszły *Wielki Wezyr*  
*Jufusuf* i *Churchild* *Bałza*, na Baszołwach w  
*Erzerum* i *Romelii*. Pierwszemu przydano  
ieszcze *Gidda*, *Abyssynia* i trzy święte mia-  
łta; *Ibrahim* *Basza* złożył *Baszą Skutari* w *Al-  
banii* i *Bośni*, a dotychczasowy dowódca  
w *Izmailowie*, *Tschelebi* *Mustafa* *Basza*, o-  
trzymał urząd *Baszy Sylistryi*. *Mufti*, *Schwar-  
zade* *At Allah* *Molla* został potwierdzony, a  
złożony dawniey *Wielki Admirał*, *Seid Aly*  
*Basza*, powrócił do urzędu swojego.“

z *Frankfortu* dnia 5 *Stycznia*.

Małżonka *Wielkiego Xiężęcia Rosyjskiego*  
*Konstantyna*, wyjechała z *Luzanny*, gdzie  
dotąd bawiła, do *Instant*.

Dnia 3go b. m. przybył tu ostatni regiment  
dywizyi *Generała Legrand*, i nazajutrz udał  
się w dalszą drogę do *Hiszpanii*.

Dnia 2go b. m. przybył tu z *Moguncyi* od-  
dział kanonierow *Francuzkich*, złożony blisko  
z 200 ludzi, który nazajutrz udał się do pół-  
nocnych *Niemiec*, i, iak słyhać, być będzie  
w twierdzach *Pruskich*, które wojsko *Fran-  
cuzkie* ieszcze zatrzymało.

W tych dniach kilka oddziałów z korpusu  
*Generała Oudinot* przechodziło częścią  
tuteysze miało, częścią przez okolice. Przy-  
czyną tego marszu jest odmiana stanowiska wspo-  
mnionego korpusu.

Od brzegow *Menu* d. 3 *Stycznia*.

Dnia 28 Grudnia przejeżdżali przez *Stutt-  
gard* następujący góńcy; Pan *Meinz* goniec  
gabinetowy z *Wiednia* do *Pary-  
ża*; Pan *Garonne*, goniec *Francuzki* z *Pa-  
ryża* do *Wiednia*, i Pan *Manon*, goniec *Fran-  
cuzki* z *Wiednia* do *Paryża*.

Z *Nancy* wychodzi codzień 100ciu office-  
row *Pruskich* i 200 żołnierzy, zabranych w  
niewolę wojenną, którzy powracają do oycz-  
czyzny swoicy.

z *Kassel* dnia 5 *Stycznia*.

Od nowego roku wprowadzono tu nową  
stopę merniczną, podług której rachuje się  
na franki, centymy &c. i takowe pieniądze  
zaczną się wkrótce wybić. Słyhać iednak,

iż będą także bić srebrniki z cyfrą królewską i złotowki z herbem *Westfalskim*.

*z Hannoveru dnia 7 Stycznia.*

Dnia wczorayszego wieczorem zajął się tu ogień w jednym rządowym domu, i pomimo wszelkiego niezwłocznego ratunku, skrzydła tegoż domu i dwóch przyległych zgorzały. Papiery i inne rzeczy, iako też część sprzętów; uratowano. Słychać, iż kilku ludzi utraciło życie w tym pożarze. Dla tegoż mrozu brakowało z początku wody do gaszenia. Wojsko *Francuzkie*, stojące w tutejszym mieście, okazało chwalebna gorliwość w ratowaniu.

*z Berlina dnia 14 Stycznia.*

Pan *Humboldt*, dotychczasowy Poseł *Pruski* przy Dworze *Papieżkim*, a teraz mianowany tajnym Radcą stanu i naczelnikiem wydziału publicznego oświecenia, przybył przez *Erfurt* do tutejszej stolicy, dokąd także zjechał z *Stutgardu* Hrabia *Schenk de Castel-Diuzingen*, Poseł *Wirtemberski* przy Dworze *Rosyjskim*. Jedzie on do *Petersburga*.

Pisma publiczne tutejsze umieściły następujący list Hrabiego *Dohna* Ministra wewnętrznego, pisany dnia 27 Grudnia 1808 roku z *Królewa* do Pana *Sack* tajnego Radcy Stanu i pierwszego Prezydenta: — „General *Leftocq* oświadczył Królowi Jmci, życzenie miała *Berlina*, ażeby przez stosowny festyn okazało uczucia radości z powrotu ukochanego swojego Monarchy i rodziny jego. Z najtkliwszym rozręzieniem poznaie Król Jęomość całą wartość tego dobrego zamiaru, lecz mimo tego jest przekonany o dobrych swoich *Berlinczykach*, iż przyjmą go z sercem pełnym miłości i niewymownego zaufania, pełnym przychylności i szacunku dla oyczyzny i praw. Przyzwyczajony Król Jmć zważać tylko na grunt serca, i własną swoje szczęśliwość zaszydować w prawdziwej ufnosci i szczęściu wiernych swoich poddanych, sądzi, iż tego przekonania względem dobrych *Berlinczyków* lepiej okazać niepotrafi, iak żądając od nich ograniczenia wszelkich powierzchownych festynów. W szczególności, pragnie Król Jmć iak nuywyrazniey, ażeby niebyło żadney illuminacyi, lecz natomiast wolałby, ażeby mieszkańcy *Berlina*, szlachetnością swoją powodowani, to co na oświecenie domów przeznaczyli, ofiarowali na zasilenie uboństwa i przyzniesienia ulgi powszechney nędzy. — Poczytnie Król Jmć za rzecz przyzwoitszą z kilku względów, ażeby religijną uroczystość, mającą się w dzień przybycia jego odprawić, na-

zajutrz dopiero odprawiono. Myśli bowiem Monarcha wspólnie z wiernymi swoimi poddanymi połączyć modły swoje o lepszą przyszłość, która tylko na ścisłym zachowaniu prawideł religijnych, na zupełney ufnosci w Rządzie, i na dzielnym przykładaniu się do publicznego dobra, i zasadać się może. — Zastrzegam sobie jeszcze przesłanie *WCPanu* dokładniejszej wiadomości o urządzeniu tej uroczystości, i nakoniec upraszam go, ażeby uczynił potrzebae przysposobienia, iżby we wszystkich miejscach podlegających iurydykcyi *WCPana*, którzy Król Jmć przejeżdżać będzie, według niniejszej woli Monarchy postąpiono. “

*z Królewa dnia 6 Stycznia.*

Wyiechawszy Królestwo *Jchmość z Memla*, nocował dnia 28 Grudnia w *Bartów*, gdzie na nich kuchnia Imperatora Jmci *Alexandra* czekała. Od *Połongi*, na granicy *Rosyjskiej*, straż honorowa wojskowa towarzyszyła Królestwu *Jchmość*. Wspomniona straż składała się z 30 huzarów z jednym trębaczem i oficerem. Straż ta odmienia się na każdy stęcy. Gdy Królestwo przejeżdża przez iaką twierdzę, bywają powitani 150 wystrzałami z dział; dowódca w każdym miejscu wycieżdza o milę naprzeciwko Królestwa, a potem przed nim iedzie konno; naystarszy oficer zdaie mu wszędzie rapport. Dwoie królewski jest bardzo mały; składa się bowiem ogólnie z 52 osob, pomiędzy któremi znajduje się 4 strzelców. Drugi nocleg odprawili Królestwo *Jchmość* dnia 29 Grudnia w *Frauenburgu*, a nazajutrz, dnia 30 przybyli do *Rygi*. Tam przyimowała ich gwardya obywatelska pięknie ubrana; strzelano z dział na wstach, i wojsko stało w paradzie. Oświecono całe miasto, i kupcy dali dla Królestwa *Jchmość* wspaniały bal, na który sami 40,000 rubli składki zebrałi. Stanęli Królestwo w zamku Imperatorskim, odpoczęli w *Rydze* przez dzień następujący, to jest 31 Grudnia, i nazajutrz dnia 1 Stycznia udali się w dalszą drogę do *Petersburga*, dokąd zapewne dnia iutrzejszego przybędą. Przysposobienia, które czynią w stolicy Państwa *Rosyjskiego* na ich przyjęcie, są daleko wspanialsze, aniżeli zapamiętać można. I tak na przykład, podczas wjazdu ich, stać będzie w paradzie 46 batalionów wojska *Rosyjskiego*.

Futra, które Królestwo *Jchmość* dostałi od Imperatora Jmci, są naymniey wartego, 000 rubli.

*z Lúcerny dnia 23 Grudnia.*

Rząd Kantonu naszego kazał ogłosić wykład

postępowania swojego z Opatem *St. Urbain*. Zbiła w nim niedokładne artykuły po niektórych dziennikach umieszczone, i okazuje się, iż sprawowanie się tego Opaty względem rządu bardzo było naganne. Siedzi on dotąd pod strażą w klasztorze tutejszym. Sam tylko Nuncyusz Papięski i rząd Kantonu *Solury* wdaje się za nim, lecz rząd Kantonu *Berneńskiego* nie chce się wcale do tej sprawy mieszać.

Mała Rada trudni się urządzeniem publicznej edukacji nie tylko po wsiach, lecz i po miastach, która nieszczęściem tak podupadła, iż wielu lepiej się mających wolą oddawać swe dzieci na prywatne pensye, aniżeli do gimnazjów. Toż samo stało się i z Uniwersytetem naszym, z którego poodbierano wiele młodzieży, i do zagranicznych Akademii poposyłano.

*z Berny dnia 20 Grudnia.*

Gazeta tuteysza umieściła następujące wiadomości z *Hiszpanii*:—Korpus Xiążęcia *Dalmacyi* (Marszałka *Soult*), przykötym są dwa bataliony *Szwajcarskie*, rozciąga się przez *St. Vincent* po nad brzegiem morzkim. Miasto *St. Vincent* leży w prowincyi *Estremadurze*, na granicy *Portugalskiej*. Wspomniony korpus napotyka często zniszczone zupełnie miasta, spustoszone okolice i pałace się wielki. Korpusowi temu niezbywa na żywności, której ma czasem aż nadto. Jeden batalion znalazł w jednym klasztorze zakonnice tyle konfitur i czekolady, iż żołnierze gotowali je w kociolkach swoich. Lecz za to brakuje żywności dla koni.

*z Konstantynopola dnia 30 Listopada.*

Syn adunżonego Sultana *Mustafy*, który się w czasie rewolucyi dnia 19 b. m. urodził, i któremu dano imię *Hamud*, umarł we 24 godzin z powodu zawczesnego urodzenia się. Gdyby był żył, ogłosiliby go janczarowie następcą tronu.

Blisko 2,000 janczarów z artylleryą i potrzebami wojennymi, poszli do wieskiego domu iednego Chana *Tatarów*, u którego mieli się znajdować Kapitan Basza i Kādri Basza, którzy podczas rewolucyi umknęli z Siraju na małym statku. Domyślają się, iż obydwaj poiechali dalej do *Ruszu*.

Nowy Wezyr, *Mehmek Aga Esiauch Bachi* jest w podeszłych latach, i nie będzie tak czynnym w interesach, jak *Mustafa Bayraktar*.

*z Londynu dnia 11 Grudnia.*

Jedno z pism publicznych tutejszych opozycyjnych zawiera w sobie następującą instrukcyą Ministra *Angielskiego*, daną Generałowi *Dawidowi Baird*. Dla tego ją szcze-

gólniey ogłoszono, ażeby w przypadku zagubienia oryginału pod czas odwrotu wojska w *Hiszpanii*, kopia iey mogła mu posłużyć do obrony w sądzie wojennym, przed którym zapewne niesprawiedliwie stanąć mu każą.

*Instrukcyą dana od Sekretarza wojennego Panu Dawidowi Baird:*

„Pomiędzy wszystkimi wojennymi przymiotami, które WCPana zdobią, liczyć można szczególniey rośtropność twoię i przezorność, które zwróciły na ciebie uwagę najtłaskawszego naszego Monarchy, i skłoniły go do powierzenia ci dowodztwa nad wojskiem swoim w *Hiszpanii*. Ma Król Jmć niepłonną nadzieię, iż przymiotów tych użyiesz WCPan w wyprawie, której cel znasz doskonale. Pomyślność iey obchodzi niezmiernie Króla Jegomości. Wie on, iż przekonanie *Europy* o skuteczności pomocy naszej dla sprzymierzeńców naszych ma ścilly związek ze sławą, a może i całością *Wielkiej Brytannii*. Pewne pobudki, których dzielność mocarstwa lądowe znaia dostatecznie, przymusiły nas do wyślawienia *Austryi* na satych, wtedy, gdy się w niejakim kłopotcie znajdowała. Nie mogliśmy także być tak pożytecznymi *Prusom*, iakżeśmy się spodziewali, i *Szwecyi* podobno będzie musiała się skłonić do małych ofiar, ażeby bez nas z wojay wybrnęła. Wszystko to jest skutkiem pospiechu *Francuzów* i pewnego związku wypadków, które nam niepozwoiliły zgłębić dostatecznie prawdziwych zamiślow *Napoleona*. Lecz w *Hiszpanii* mamy wolny czas, i dobrze go użyjemy. Nie wyznaczaj WCPanu Król Jmć żadnego portu, w którymbyś wysiadł na ląd. Bydź może, iż nie wszędzie WCPana przyimają; mogły się więc plan popsuć; lepiej WCPanu zollawić wolność wylądowania tam, gdzie będziesz mógł. Lecz radzę WCPanu, ażebyś wysiadł w niejakiey odległości od *Francuzów*, iżby wojsko po trudach żeglugi należycie wypoczęło. Zgodzisz się zapewne WCPan ze mną, iż bynajmniej nie potrzeba nagłego marszu do zayścia w oczy nieprzyjacielowi, z którym się zawsze dosyć wczesnie spotkasz. Gdybyś się w drodze dowiedział o przegranej *Hiszpanów*, dobrze uczynisz, gdy się zatrzymasz, a to nayprzod w celu zasięgnięcia dokładnej wiadomości, czy tak jest istotnie, powtóre, końcem dania sprzymierzeńcom naszym czasu do odetchnięcia. Jeźliby porażka była znaczna, w tym razie, chcąc im dopomozć do wyjścia z tego nieprzyjemnego stanu, naylepiej bez ochyby uczy-

nisz, gdy w isk najkrótszym czasie zbliżysz się do okrętów swoich; ażeby nie wystawić na szwank wojska, które wtedy, jak sam poznasz, byłoby jedyną i ostatnią nadzieją rokoszaków. Odmiana ta stanowiąca wojskowego powiększy bez zawodu odwagę sprzymierzeńców; bo gdybyś dzielił ich o bezpieczeństwa, pozabawiłbyś ich serca. Dopóki zaś *Hiszpani* patrzeć będą na żołnierzy *Angielskich* hołnych i zdrowych, dopóty przynajmniej obiecywać sobie będą, iż kiedyś pomśczą się za nich, jak to im wspaniale obiecano. Jest to nadewszystko słodka pociecha dla nich. Im większe są kłębki, tym bardziej słuca się Król Jmci na czynność, którą WCPan okażesz dla zachowania sprzymierzeńcom sposobu odetchnienia z poniesionej straty, wstrzymując nieprzyjaciela, ażeby ich w pień nie wyciął. W ten czas już niepotrzeba obracać oczu w tył, ani zważać na sprzęty i działa, lub szczerdzić marszu. Gdy *Bonaparte* ścigał, zwykli w iednym dniu po 12 i 15 mil drogi odprawiać. Jeżeli potrzeba, uchodź WCPan i po 20 mil, ażebyś ich w szybkości przewyższył. W takim razie prawdziwa taktyka jest w nogach. Trzeba WCPanu tak robić, ażeby *Bonaparte* wszędzie cię szukał, a nigdzie nie znalazł. Z tego względu, utworzyłem wojsko WCPana z samych lekkich regimentów, a generalny WCPana doboż, jest ten sam, który przed kilku miesiącami ubiegł 500 mil *Angielskich* w 7 dniach, ażeby umknął przed wierzycielami swoimi. Nie będzie WCPanu szkodzić na potrzebach wojennych. Małż znaczny zapas prochu, a ieszcze większy trzewikow. Skoro na ląd wysiądziesz, i prowadzaj różnemi drogami proch dla *Hiszpanów*, a trzewiki dla siebie zachowaj. Gdybyś wsiadał nazad na okręty, co każdy zacny *Anglik* powinien mieć zawsze przed oczami i w sercu, strzeż się nadewszystko napełniać okrętów swoich uciekającymi *Hiszpanami*. Wyciągnij wiernym sprzymierzeńcom deskę z pod nóg. Należytniejszą jest rzeczą zabezpieczyć ich majątki. Ludzie ratują się zawsze, isk mogą. Złoto, klejnoty, srebro niepotrzebują chleba. Na morzu nienależy się zbytecznemi ludźmi obciążać. Krótko mówiąc, cały plan i przedmiot terazniejszej WCPana kampanii zamyka się w następujących słowach: Dopóki się na placu bitwy niepokażesz, dopóty nie możesz byćz pobitym; dopóki nie będziesz pobitym, dopóty masz nadzieję, iż pobieiesz; a ta nadzieja jest dostateczną dla *Hiszpanów* do utrzyma-

nia ich odwagi. Jeżeli zaś, od czego niech Bóg pokoju zachowa, wojsko łaskawego naszego Monarchy miało ponieść klęskę, cały naród oburzyłby się przeciwko Ministrom. Wtedy nakazano by indagacye, ustanowiono by sądy wojenne &c, co wszystko jest nieprzyjemnym zdarzeniem, i wtedy nie jeden uczciwy Minister musi czasem poświęcić najlepszych swoich przyjaciół, gdyżby inaczej szło o własną łkorę jego. Znasz WCPan przywiązanie moje ku sobie; przy podobnej okazji będę miał ukontentowanie dać WCPanu dowód w tej mierze; nikt bowiem nie jest większym nademnie uczestnikiem flawy, którą się WCPan okrywasz, umiając tak świetnie dopełnić wielkich zamiarów Króla Jmci. Mam honor &c.

z *Filadelfii* dnia 19. Września.

Tegoroczny zbiór z pól był nader obfity w całej połnocnej *Ameryce*, i niebyło żadney zaradliwej choroby; lekamy się tylko, aby nadzwyczajna susza, która panuje, niezałkodziła ostatnim zbiorom. — Według wiadomości z *Jndy-Zachodnich*, uitał tam niedostatek żywności, który się dał być uczuć w pierwłych miesiącach po włożeniu embargo. Wszystkie okręty *Francuzkie* krążące zakupują w portach *Amerykańskich* czego tylko potrzebują na kilkomięsiężne krążenie, a okręty *Angielskie*, którym wszelki handel z naszym krajem jest zabroniony, przez odezwę pod dniem 2 Lipca, niczego dostać niemogą. Po włożeniu embargo, wszystko się u nas polepszyło. Kapitały ożywiające przedtym handel, użyte są teraz innym sposobem. Wrękodzielnie bawełniane i inne, które wszędzie zakładają, włożono już 5 milionów dolarów, a spodziewać się należy, iż bardzo wielu rzemieślników z *Anglii*, skoro będą mogli, przeniosą się do *Ameryki*. Nic embargo miaśtu naszemu nie szkodzi, i owszem codziennie, się przyozdabia, bo że robotnik i materiały są tańsze, niż dawniej, i pieniądze jest podostatek, przeto na gwałt się murują; iakoż tego lata wymurowano tu przeszło 900 domów.

Starają się w kraju naszym rozszerzać uprawę konopi, abyśmy się bez Europejskich obešli. Wyrachowano niewątpliwie, iż z osuszonego bagna pod *Nowym-Yorkiem* można zebrać około 8,000 fas konopi z zarobkiem po 60 dolarow na fasie. Roku 1807 wprowadziły *Zjednoczone-Stany Ameryki z Rosyji* 7,000 fas konopi, a w czterech poprzedzających latach 22,640, a zatem na rok 5,660, co kosztowało Stany blisko milion.



## GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 21go STYCZNIA ROKU 1809 w SOBOTE.

*Wypis listu z Paryża dnia 2 Stycznia.*

„Dziś przed publiczną audyencyą przedstawione były Cesarzowej Jmci na osobney audyencyi Hrabine *Krasińska*, *Łubieńska* i *Pocijowa*. Przyjęła Cesarzowa Jmć te Damy z uprzejmością i dobrocią, które iey są w wysokim stopniu właściwe. Szczególniey zaś Hrabinom *Krasińskiej* i *Łubieńskiej*, z powodu pięknego popisywania się ich mężów i ich współrodaków w powszechności, którzy się w wojnie *Hiszpańskiej* chwałą okryli, wiele grzeczności powiedziała.“

*Wypis listu Officera z Gwardyi Polsko-Cesarzkiej, z St. Martin, o półtory mili od Madrytu, dnia 9 Grudnia.*

„W ataku nader mocnego stanowiska *Hiszpanów* przy *Somo-Sierra*, regiment nasz okrył się iak największą chwałą, ponieważ zdobył wóz mocno obwarowany działami i od znacznego wojska nieprzyjacielskiego strzeżony. Gdyśmy przyciągneli niedaleko *Somo-Sierra*, staliśmy tam noc całą. Nad samym porankiem przyjechał Cesarz, i tak blisko podjechał, iż gdy nieprzyjaciel zaczął z gór strzelać, kule z dział jego przelatywały około niego, miał zaś przy sobie nasz regiment i mały oddział strzelców konnych. Trzeci szwadron pod dowództwem Szefa *Koziętulskiego*, dostał rozkaz uderzenia na działa stojące na drodze. Uderzył natarczywie ten szwadron, lecz zastanowił się nieco, gdy szef *Koziętulski*, mając ubitego pod sobą konia, upadł na ziemię. Ale stanął zaraz na jego czele Kapitan *Dziewanowski*, i wpadł na działa, z których sam *Niegolewski* iedno odebrał. Za tym szwadronem posłano zaraz drugi pod dowództwem Szefa *Tomasza Łubieńskiego*; lecz już tamten większą połowę dział zdobył. Połączone więc, poszły w pogoń za pierzchającym nieprzyjacielem, któremu mnóstwo ięnców

nabrały, i najpierwsze weszły do *Buitrago*. Zdobyliśmy zaś w wozozie przy *Somo-Sierra* 13 dział, 5 chorągwi. Szef *Koziętulski* miał płaszcz podziurawiony od kul karabinowych, i konia utracił, lecz przecież żadney rany nie odniósł. Mężny kapitan *Dziewanowski* utracił nogę, i z tey ciężkiej rany umarł w kilka dni z wielkim wysiłkiem żalem. Oprócz niego, rannemi zostali *Piotr Krasiński* i *Niegolewski*, lecz im nic nie będzie. Pod samym *Madrytem* mieliśmy także do czynienia, gdzie nam kilku ludzi raniono, i zaraz potym wysłał Cesarz Szefa *Tomasza Łubieńskiego* w 60 koni na niebezpieczną wyprawę, bo na rozpoznanie nieprzyjaciół; niebezpieczną mówię, gdyż mógł bydź z garstką swoich odcięty i zabrany. Lecz sprawił się roztropnie i mężnie, dotarł to 10 mil, rozpoznał nieprzyjaciela, zabrał niemało ięnców po drodze, i powrócił do Cesarza z raportem, który przyjął Monarcha z wielkim ukontentowaniem. Kończę tan list doniesieniem, iż na moje uszy słyssałem, iak *Francuzi* unosili się nad śmiałym i mężnym uderzeniem *Polaków* na wóz przy *Somo-Sierra* i zdobyciem tak mocnego stanowiska.“

*z Paryża dnia 8 Stycznia.*

*Dwudziesty pierwszy buletyn.*

„Dnia 20go Października weszli *Anglicy* do *Hiszpanii*. Byli świadkami, iak w Listopadzie i Grudniu zniszczonym zostało wojsko *Galicyskie*, pod *Espinosa*, *Extremadurskie* pod *Burgos*, *Arragońskie* i *Walencyj* pod *Tudela*, a odwodowe pod *Somo-Sierra*, nakoniec, patrzeli na opanowanie *Madrytu*, a wszelako ani się ruszyli, i żadnego z wojsk *Hiszpańskich* nie posiłkowali, którym iednak choćby też iedna dywizya wojska *Angielskiego* byłaby niemałą pomocą.“

„Na początku Grudnia dowiedzieliśmy się,

ż kolumny wojska *Angielskiego* cofają się, i ciągną ku *Korunna*, gdzie miały wsięść na okręty. Później nadeszły doniesienia, że się zatrzymały, i że dnia 16 wyruszyły w pole z *Salamanki* dla rozpoczęcia kampanii. Dnia 15 pokazała się lekka ich jazda w *Valladolid*. Całe wojsko *Angielskie* przeszło rzekę *Duero*, i przybyło dnia 23 naprzeciw Xiążęcia *Dalmacyi* (*Soult*) do *Saldagna*. Jak tylko Cesarz dowiedział się w *Madrycie* o tey niespodziewanej rezolucyi *Anglików*, pociągnął dla przecięcia im ustępu i zayścia im z tyłu; lecz pomimo nadzwyczajnego pośpiechu wojska *Francuzkiego*, przechód przez górę przy *Guadarama*, okrytą śniegami, ułtawiczny deszcz i wylew rzek, spóźniły marsz jego dwoma dniami. — Dnia 22 wyjechał Cesarz z *Madrytu*; dnia 23 była główna jego kwatera w *Villa-Castin*, 25go w *Tordesillas* a 27 w *Medua del Rio-Secco*. Dnia 24 równo zedniem ruszył nieprzyjaciel dla okrążenia lewego skrzydła Xiążęcia *Dalmacyi*; lecz dowiedziawszy się zrana o wyprawie z *Madrytu*, i zaraz się cofnął, opuściwszy szronników swoich, których namiętności oczu, i szczątki wojska *Galicyjskiego*, które nowej nadziei nabrało, tudzież porzuciwszy znaczną część szpitalów, bagażów, i mnóstwo żołnierzy swoich w tyle wlekących się. Wojsko to było w widocznym niebezpieczeństwie, dwa nasteie godzin przedzy, a straciłaby ie *Anglia* na zawsze. Uchodząc, wiele drożności popełniło, co musi się dziać koniecznie, kiedy się wojsko nagle cofa. Pozabierało kofdry, i muły i wiele innych sprzętów, zrabowało wiele kościołów i klasztorów, a w szczególności, zrabowali *Anglicy* opactwo w *Sahagun* od 60 mnichów zamieszkane, a która wojsko *Francuzkie* zawsze szanowało. Zawszad pouciekały mnichy i Xięża za ich zbliżaniem się. Rozboj ten rozjątrzył mocno mieszkańców przeciw *Anglikom*, do czego odmiennosc języka, obyczajów i religii nie mało się przyczyniły. Wyrzucają *Hiszpanom*, iż nie mają już wojska, któreby do nich przyłączyć mogli, i że Rząd *Angielski* zwiędli; *Hiszpani* zaś odpowiadają im, że *Hiszpania* miała liczne wojska, lecz *Anglicy* dopuścili ie zniszczyć, nieuczyniwszy najmniejszego kroku na ich posiadowanie. “

„Przez 15 dni upłynione ani razu nie wystrzelono z karabinu; lekka tylko jazda starta się nieco na pałasze. Generał *Durosnel* w 400 ludzi z lekkiej jazdy *Polskiej* z gwardyi Cesarzkiej uderzył pod noc na kolumnę pie-

choty *Angielskiej* uchodzącej, którzy bardzo wielu *Anglików* wysieklii do nieładu całą tę kolumnę przywiedli. — Generał *Lefebvre-Desnouettes*, Pułkownik strzelców konnych z gwardyi, wyflany przed dwoma dniami z głównej kwatery z trzema szwadronami regimentu swojego, zabrawszy wiele bagażów, kobiet i pozostałych żołnierzy w tyle ich wojska, a zafawrzył most na rzece *Exla* zerwany, rozumiał, iż nieprzyjaciele wynieśli się z miasta *Benavente*; uniesiony zapalem, który tak często naganiano *Francuzom*, przebył rzekę wpław, wpadł do *Benavente*, lecz zafal tam całą jazdę z tylny straży *Angielskiej*. Włóczęła się długo trwająca potyczka między 400 *Francuzami*, a 2,000 *Anglików*; w końcu, musieli tamci ustąpić przewyższającej sile, i przeprawili się znowu na drugą stronę rzeki. Generał *Lefebvre-Desnouettes* postradawszy konia od kuli, i sam ranay z pistoletu, pozostawszy pieszo, dostał się w niewolę. Dostało się także w niewolę 10 strzelców jego, którym także konie ubito; 5ciu utonęło, a 20 rannemi zostalo. Ta nieuczyna popędliwość przekonała *Anglików*, co by ich od podobnych ludzi w walcey bitwie spotkało. Generał *Lefebvre* popełnił zafte bład, lecz ten jest błędem *Francuza*; godzien on nagany, ale i nadgrody razem. Wzięliśmy dotąd w niewolę 300 *Anglików*, a to po większej części pojedynczo wlekących się. “

„Dnia 28, główna kwatera Cesarzka była w *Valderas*; Xiążęcia *Dalmacyi* (*Soult*), w *Mancilla*, a Xiążęcia *Elchingen* (*Ney*), w *Villafer*. — Wyjeżdżając Cesarz z *Madrytu*, mianował Króla *Jozefa* swoim Namieśnikiem generalnym i dowodzcą załogi *Madryckiej*, tudzież korpusow Xiążęcia *Gdańskiego* (*Marszałka Lefebvre*) i Xiążęcia *Belluno* (*Victor*) oraz dywizy i jazdy Generatów *Lasalle*, *Milhaud* i *Latour-Maubourg*, zostawionych na zastanianie środka całego wojska. — Czas jest nadzwyczajnie niegodziwy. Po tegim zimnie nastaly ulewę. Cierpiemy przez taki czas wiele, ale *Anglicy* nie równie więcej cierpieć muszą. “

Król *Jozef* mieszka w pałacu wiejskim o milę od *Madrytu*.

z *Perpignan* dnia 26 *Grudnia*.

Korpus Generała *St. Cyr* wyszedł dnia 8 b. m. z *Figuieres* dwoma kolumnami, z których jedna udała się ku *Aulot*, a druga ciągnęła nad brzeg morski. Dwie te kolumny połączyły się o kilka mil za *Gironne*. Zay-

mował nieprzyjaciel zamek obwarowany działami. Przeszło jednak szczęśliwie wojsko nasze koło niego mimo gradu kul i granatów, z których żaden nie dosięgnął szeregow naszych. Przednia straż wytrzymała z ręcznej broni rozproszyła oddział nieprzyjaciół w *Liras*, i wojsko przybyło do *Moncade*. Dnia 17go o 8 zrana, regiment jazdy udał się ku *Barcellona*, dokąd wszedł bez żadnej prawie trudności. Generałowie *Duhesme* i *Lecchi* wyzli natych miał z dywizjami swoimi. Opانونano stanowisko rokoczanów, i połączone nasze kolumny, weszły do *Barcellona*, w pośród wesółych okrzyków ludu, i odgłosu dzwonów, tudzież huk z dział twierdzowych. W drodze zabito konia pod Generałem *Pino*. Generał rokoczanów *Heding*, zolał mocno ranionym, podczas rozpoznawania okolic *Barcellona*.

#### Od granic Pruskich d. 9 Stycznia.

W rozmaitych miejscach wzięto do więzienia kilku officerów *Pruskich*, którzy podczas ostatniej wojny mieli dowództwo w twierdzach *Pruskich*, i którzy teraz odpowiadać będą za poddanie się przed sądem wojennym.

Nakazali *Francuzi* w *Kistrynie* przysposobić potrzeby mostowe, ażeby w przypadku zerwania jakiego mostu na *Odrze*, natychmiał inny był postawiony.

#### Od Granic Austriackich dnia 4 Stycznia.

Umarł w *Eldrencyi* Generał *Colli*, który w latach 1794 i 1796 miał dowództwo nad wojskiem koalicyjnym w *Piemencie*, i który potem dowodził wojsku *Rzymskiemu*. Sprawował on urząd Polka *Austriackiego* przy przeszłym Dworze *Etruryjskim*.

Xiążę *Schwarzenberg* wyjechał już z *Wiednia* do *Petersburga* w charakterze Polka *Austriackiego*.

Przeszło 400 karow użyto w *Wiedniu* do sprzątnięcia wielkiego śniegu z ulic.

Dwór *Wiedeński* otrzymał urzędową wiadomość o wyjściu wojska *Francuzkiego* do *Madrytu*.

Xiążę *Leopold*, syn *Ferdynanda IV*, który bawił nieśki czas w *Gibraltarze*, powrócił do *Palermo*.

#### z Auszurga dnia 30 Grudnia.

Przebiegło tedy bardzo wielu gońców *Francuzkich* dążących śpiesznie z *Konstantynopola* do *Paryża*. Przez *Francją* więc najszybciej dowiemy się pewnych i urzędowych szczegółów o rewolucyi zaszłej w *Konstantynopolu*.

Na Termometrze *Reaumura* było zimna dnia 18 Styczn: stopni 7.

— 19 — — 10.

— 20 — — 10.

— 21 — — 12

Magier.

Słowo przeszłej szarady: — *Sto-kroć*.

S Z A R A D A.

Me pierwsze wielkie fakody często sprawić może,

Moje drugie wskazuje, a wszystko w klasztorze.

Zszedł z tego świata *J.W. Wielopolski*, *Margrabia Pinchowski*, w *Gullicyi*.

Gdy podobano się Bogu dopełnić wyroku śmierci na osobie *W. J. Pana Antoniego Awdyka* zesłego łkarbu Koron: Regenta, Przyjaciele tego szanownego męża, wzięli za swój obowiązek ogłosić śmierć jego publiczności, z powodu zasług jego w Narodzie i okazanych cnot w społeczeństwie. — Światły ten mąż żył od Boga w udziale lat wieku swego 87. Pierwiałki swej młodości tak silnie przysposabiał do nauk w *Krakowie*, że za życia dwóch Monarchów *Augusta III* i *Stanisława Augusta* sekretaryą dyplomatyki i Regencyą łkarbu Koronnego miał sobie powierzone, które tak chwalebnie utrzymywał, że zdaność jego i wierność w dopełnieniu urzędowania swojego czyniły go szanownym na dworze tych dwóch Monarchów; roztropna zaś gorliwość jego o honor Boga i Religiją utwierdzona przykładem pobożności, czyniła go miłym w towarzystwie najznakomitszych osób: w późniejszych zaś latach żyjąc na osobności, więcęcy łożył czasu na modlitwy, rozmyślanie świętych tajemnic, i onych przymowianie, niżeli na zbieranie majątku, i owszem ten, który zebrał, najszybciej mu było poświęcać na wsparcie cierpiącej ludzkości, w końcu zaś życia swego oddał się pod czulą opiekę synowca swego *W. JX. Kanonika*, *Dziekana* i *Proboszcza Willanowskiego*, gdzie blisko lat dwa na samey przepędził bogomyślności, który to Pralat nic nie uchybił coby nie osładzało i nie przedłużało reszty dni życia jego. — Zapewniony od lekarzów o bliskim czasie śmierci staryja swego, umiał dobierać roztropnych *Kapłanów* prowadzących go do ostatniego zgonu, od których przygotowany i opatrzony

nierz Sakramentami świętymi oddał Bogu ducha dnia 9 Stycznia roku teraźniejszego. — Pogrzeb ciała jego dnia 12 t. m. w kościele Willanowskim przez liczne zgromadzone Duchowieństwo świeckie i zakonne, odpowiadał przywiązaniu szanownego synowca i cnotom zmarłego.

## OBWIESZCZENIA.

Minister Skarbu, Uwiadomia publiczność, iż w departamencie Łomżyńskim w podprefekturze Kalwaryjskiej okazały się fałszywe talary Pruskie pod r. 1784 będące z miedzi posrebrzanej lekko; łatwo mogące być posnane, jako lżejsze od prawdziwych talarów, niemające tak ofręgo wyrycia twarzy i herbu tudzież liter, wiescie z powodu przebiegającego się koloru miedzi gdy cokolwiek są wytarte, a podejrzeniu podpadające, gdy nie są wytarte z przyczyny zbytniej nowości. — Dan w Warszawie dnia 18 Stycznia roku 1809. *Tadeusz Dembowski. M. S. Józef Czyżewski. S. G. S.*

Trybunał pierwszy Instancyi Departamentu Warszawskiego, Gdy Ur: Paweł Jan Poniatowski już przasło od lat dziesięciu niewiadomo gdzie się znajduje, ani żądacy o sobie nie dają wiadomości; zatem na żądanie Sukcesorów, obwieszcza tegoż niniejszym, ażeby się w przeciągu Miesiący dziewięciu, a najdalej us dzień 18ty Lillpada Roku przyszłego 1809 niezwadnie zgłosił, gdyż w przypadku niezgłoszenia się, Trybunał onego rozsownie do prawa, za nieżyjącego uzna, i majątek jego, najbliższym Sukcesorom wydanym zostanie. — Daisło się w Warszawie w pałacu Rządowym na Selsy dnia 22go Grudnia 1808. *Kalinowski, Pr: W. II.*

Prefektura Departamentu Płockiego odebrawszy nadstawy od JW. Ministra Spraw Wewnętrznych Dekret Najwyższego Pana na dniu 22 Grudnia 1808 zapady cztery Jarmarki w mieście Płocku do roku 1809, jako to: Pierwszy na dzień 25 Stycznia.

Drugi na dzień 19 Czerwca.

Trzeci na dzień 7 Września.

Czwarty na dzień 8 Lillpada.

Spiesz o tym uwiadomić Publiczność hadlem bawiącą się; na które to Jarmarki, nie tylko bydło, konie, woźna, lecz wszelkie inne towary kupieckie i kramarskie na sprzedaż sprowadzone być mogą. Zwierzchność miayscowa starać się będzie, aby przybywały z towarami eo do umieszczenia ich osob jako i do lokatu lokacyi towarów wszelką zaależli wygodę i bezpieczeństwo. — w Płocku dnia 6 Stycznia 1809. *Goftkowski. Modzelewski. Plich, Pisarz.*

Prefekt Departamentu Warszawskiego podaje do wiadomości publicznej, iż na dzień 7 Lutego r. b. wyznaczony został termin Licytacyi przed Ur: Dulfusem Nadlesnym Generalnym i Ur: Szeliłkim Nadlesnym Potyckim w Potycku w Powiecie Czerłkim odbywać się mianey na wycięcie i sprowadzenie do Magazynu Warszawskiego. — Z obrębu Magierkijey Woli losain sztuk 300. Z obrębu Gąseckiego losain sztuk 300. — Z obrębu tegoż, Grabiny łączni 100. Gdzie najwniej żądającym licytacya przybita zostanie. — Dodaie się tudzież iż obręby powyżey rzeczony o trzy ćwierci mili najdalej od windugi nad Pilicą. Przyjął zwany, są odlegli; i informacya dokładną względem czasu dostawiania drzewa tego i miejsca skąd ma być wycięziono, od Ur: Szeliłkiego

Nadlesniczego Potyckiego zasiągnąć można. — w Warszawie dnia 14 Stycznia 1809. *Łubieński.*

Magistrat Policji Miasta Stołecznego Warszawy, w posłuszeństwie Realkryptowi Nro 131 Prześwintney Prefektury w Rowach — w Warszawie dnia 19go Stycznia 1809 Prefekt Departamentu Warszawskiego ciągle spoztrzegając trudności w zadesydowaniu przeznaczania, iakie Podatek Koszer zwany od Żydów Warszawskich pobierany wzięść ma, widząc, a bardiszy przekonawszy się, że odbyta na dniu 30 m. z. i roku w Magistracie Licytacya, iako z iednego układająca się Konkurenta za Licytacyą uważana być nie może, przedsięwzięta u siebie to iest w Sekretoryacie swey Prefektury odbyć urzędową Licytacyą Koszeru w dniu 23 present: o godzinie 3eysy po południu; ialeza przeto Magistratowi, ażeby o tym postanowieniu Prefektury Publiczności tak przez Gasety, iako też przez otrąbianie po mieście, zgola zwyklemi sposobami zawiadomił, a z grona swego Csonka iednego wyznaczył, któryby Licytacyi tey z strony Magistratu był przytomnym. Dosć iuz tey zwłoki, rzesz ta raz ukończoną być musi, Magistrat tylko osoby interesowane, wszakliemi sposobami zawiadomić starać się będzie (podpisano) Łubieński. (L. S.) Edward Rakiety, Z. S. G. Cieślakiewicz. — umieszczoneму oznaymia, iż Licytacyi opłaty Koszer zwany, dnia 25 m. b. i roku po południu o godzinie 3eysy w Sekretoryacie Praszwintney Prefektury Departamentu Warszawskiego odbywać się będzie, na którym każdy licytowad rzeczona opłatę sobie życzący stawić się ma, kondyccy zaś dnim pierwszy w Kancellaryi P. Prefektury przeczytać można. — Dan w Warszawie dnia 20 Stycznia 1809.

*Węgrzecki, Vice-Prezydent.*

Jego Królówko-Xiążęcy Mości Wydział Polieyno Sądowy Miasta Stołecznego Warszawy, uwiadomia Publiczność, iż zegarek srebrny, i kilka lokci tak frandzli, iako i tasmny złotych, na ulicy zaalezione, w depozycie znajdujący się; wzywa sztem właścicieli, aby w przeciągu czterech tygodni stawić się, własność udowodnić, i takową odebrać starali się, bowiem po upłynionym terminie, wzmiankowane rzeczy przez Licytacyą sprzedane zostana, a pieniażce zebrane, w depozyt do kasy Ekonomiczno-Miaylskiej oddane będą, a sztem po terminie, i sprzedazy, właściciel iedynie o pieniażce w depozycie będące, i tylko w przeciągu roku, meldować się będzie mógł, gdyż po terminie rocznym, i pieniażce na rzecz ubogich obroćcone zostana. — Dan w Warszawie dnia 19go Stycznia 1809. *Leskiewicz.*

61wsze ciągnienie Loteryi Kraiowey było we Czwartek dnia 19go Stycznia 1809, w przytomności Delegowanych do tego Urzędnioków w Pałacu Rządowym, dawniey Rzeczypospolitey zwanym. Wyciągnione są z kola szczęścia następujące numera:

9. 84. 81. 54. 28.

Przyślęte ciągnienie nastąpi dnia 30 Stycznia 1809 roku.

Losow na Loteryą Klasyczną Xięstwa Warszawskiego dostanie zawsze w Kantorze Generalnym.

**OBWIESZCZENIA.**

Trybunał pierwszej Instancji Departamentu Warszawskiego. Gdy ślachetny Bartłomiej August Melsing, już przeszło od lat dziesięć niewiadomo gdzie się znajduje, ani dotąd żadney wcale wiadomości o sobie nie daie, zatem obwieszcza tegoż niniejszym, ażeby się w przeciągu miesiący dziewięciu, najdalej zaś na dzień 26 Października roku przyszłego 1809 niezawodnie zgłosił; albowiem w przypadku niezgłoszenia się, Trybunał onego, jako umarłego usna, i wskutku tego majątek tego, najbliższym sukcesorom wydającym zofianę. — Dzieło się w Warszawie w Pałacu Rządowym na sełsy dnia 30 miesiąca Grudnia 1808. *Kalinowski Prez. Wydz. II.*

Magistrat Policji Miasta Stołecznego Warszawy, Gdy Targowica na Placu obszernym i dogodnym Muranowskiem, za dawniejszych iessze Rządów Polki-h przeszaczną, przez Rewolucyę z woli i nakazu JW. Ministra Policji od Magistratu pod dniem 24 Maja, i 24 Sierpnia wydane, urządzoną zofianą, na przyswycieleniu tylko przybywających do Warszawy fur z produktami iako to: zboża, siana, słomy, sieczki, drzewa i węgla, brakuie, które to fury podług zadawnionego zwyczaju, po różnyeh częściach miasta rozchodząc się tylko przejazd dla powozów, przeyscie piechotą idącym tamują, sleteż ulice śmą, sianem, i innemi niezysłtościami zaszcpecają, które potym fury magazynu karowego ocsysscziąc miafło, wywozić, nie bez opóźnienia wywozu samego blofa muszą; przeto Magistrat w celu zachowania dobrego porządku w Mieście dogodny rozkład, w każdej części targowic i oraz wygodę publiczną, i czyfność miasta na urwade mając, do wiadomości podaje, iż każdy wieźdzający rogatkami marymoułkiewicmi Powązkowskiemi, z powyższymi produktami, Zboża, siana, słomy, sieczki, drzewa i węgla; niegdzie indziej, iak na targowice muranowlką w Gyrkułs zcim ulianowiołą i tamże Barjerami opatrzoną udawać się powizien, gdyż wluścące się lub sfiojące po Ulicach fury przez Dozorów Gyrkołowych, swracane, a nawet uporai do magazynu karowego saymowani będą, czego szczególuiejszy dozór Intendantom Gyrkułu 2go i 3go Magistrat polecając, onych obowiznie, aby przez dozorców isk nayścielcy Urządzenia poprzednie do należayty pod odpowiedzialnością przyprowadzili ekscuyci; aby zaś iakie niewiadomościami nie zofianiał się przycyżny; niniejsze Urządzenie przy odgłosie trąby po mieyscach Publicznych obwołać, i rordrukowane exemplarze tak po rogach Ulic iako też wznycikich rogatkach poprzyklepić Magistrat zalecił.

Dan w Warszawie dnia 7. Grudnia 1808. roku

*Węgrzecki V. P.*

*List Gólczy.*

Sąd Podędkowlki Powiatu Błonkiego, Z powodu zbiegłych z dnia 2go na 3ci Stycznia roku bieżącego w nocy z pierzenia Miasta Błonia trzech arasztentów, iako to: — Pierwszy nazwilkim Bartłomiej Biskowlki, wrobnik mający lat około 50, wzrostu miernego, włosow koluntistych, twarzy ściągley pomarszczoney, nosa takiegoż, oczu maly-h czerwonyeh, odsieź mający, sfary koźnych, sukmanę sfarą burą, czapkę z czarnym barankiem, pascieliany z przątkami białymi i czarzonami, bóty chło-

pkie, o kradzież pieniędzy w Budach Korabielkich, w Powiesie Rawkim leżących, w kwocie Czerw: Zł: 55 w złocie i złotowkach obwiniony.

Drugi nazwilkim Jan Dębki wsołnik pierwszego. Budnik, mający lat około 40stu, wzrostu miernego, włosow rudawo blond, twarzy ściągley, chudy, oczow czar-nych, nosa ściągley, w odsieży takiey będący: sukianym sfarym granatowym kaftanie, kaposie sukianey sfarey niebielkiej z potrzebami, Czapce oliwkoway, z czarnym baranem: i botach sfarych Chłoplkich.

Trzeci nazwilkim Woyciech Malinowlki, o wydar-cie pszczół Obywatelowi w mieście Nadarsywie obwinio-ny, ten inkupat iest wzrostu miernego, włosow czar-nych, oczu niebielkich, twarzy pociągley, nosa długie-go, lat przeszło 40 wieku swego okazujący, odsieży li-choy sukmanę burą, czapkę czarną, i bóty sfare na so-bie mający. — Rekwiruje wszelkie władze policyjne, i woytkowe, Domiaia wsiow, i Magistraty miast, ażeby, iezeli takowi zbrodniarze gdzie schwyfani zofianą, do Sądu niżej wyrażonego w Błoniu, po wymierzeniu kar doftawieni byli. — Dan w Błoniu dn. 3go Stycznia ro-ku 1809.

Jego Królewsko-Xcey Mei Sąd Podędkowlki.

*T. Waligorski, P. S. Pok: Zajt. Pods.*

Na tuteyszym Poznaniułkim Przedmieściu pod Nrm 40 sfiojący, bywyszemu Sekretarzowi Rotsoll należący, w ry-główkę budowany Dom, iakowż za nim znajdujący się Ogród kuchenny i ladowy 32 kwadratowych prętow Mag-debur: wynoszący, z przycyżny długów więcey daięcym publicznie sprzedany być ma, Dom rzecony sawiera w sobie cstery Izby, jednę kuchnię, dwa alkierze, mu-rowaną piwnicę, obszerne podgorze a naniem sfaynia dla koni i bydła z wozownią znajduią się — Dom ten na Tysiąc pięćset dwadziessia jeden Talerow, ośm sfabry-nych grossy iest otaxowany; termin do subhastacyi tegoż na siedmnaśtego Października, csteralnego Listopada, i dziewiętnastego Grudnia są ustanowione, w których, a o-oblewite wofstani, ochote kupnatskowego mający, przed niżej podpisnym Sądem na Ulicy Napoleona pod Nrem 147—149 posiedzenie fwoie odbywającym zgłosić się, po-dania swoje oświadczyć, a zrywające daięcą oczekiwać ma, iż Dom ten onemu sa gotową zapłatą przybyfym zofiane. — Dan dnia osmego Września Tysiąc ośmset osmego roku —

Jego Królewsko-Xiężęcy Mości Sąd Podędkowlki De-partamentu Miasta Bydgosszy. *Góseicki.*

Es soll das in der Posener Vorstadt hieselbst sub Nro 40 belegene und dem ehemaligen Hofgerichts Secretaire Rotsoll zugehörige, im Fachwerk erbaute Haus nebst dem hinter befindlichen Obst- und Küchen-Garten von 132 Quadrat Ruthen Magdeb. Maass, Schulden halber öffent-lich, und an den Meistbiethenden verkauft werden. Das Haus enthält vier Stuben, eine Küche, zwey Kam-mer, einen malsiven Keller, hat einen geräumigen Hof-raum und auf demselben befindet sich ein Pferde- und Viehhall und ein Wagen-Schauer-Dieselve ist auf Ein-tausend fünf hundert ein und zwanzig Thaler, acht gute Gros hen taxirt worden. Die Subhastations Termine sind auf den Siebenzehnten October Vierzehnten Novem-ber, und Neunzehnten December angesetzt, auf welche

und besonders den letzten sich Kauffstige bey dem unterzeichneten Gerichte in der Napoleons-Strasse sub Nro 147-149 melden thren Boih und Ueberboih verlaubten, und gewärtigen können, dals dieses Haus dem meistbiethenden gegen baare Bezahlung zuge schlagen werden soll. — Gegeben den Achten September Ein Tausend Acht Hundert Achten Jahres.

Sr. Königl. Hersogl. Majestät Streit-Gericht der Departements Stadt Bromberg.

*Hauelmann.*

*Goscicki.*

## DONIESIENIA.

W Drukarai Piarskiej wyszła nowa Książka pod tytułem: Kazania krótkie do wieku i obyczajów edukacyjcy się Młodzi przytlosowana, przez Xiędza Wincentego Jakubowlkiego Schol. Piar: Cena złotych 4 groszy 15.

W Poczt amtach wasyflkich i na kaźdey flacyi pocztowej Xiędwa Warszawskiego, także u autora w Kaliszu, znajduje się Książka pod tytułem: *Dobra rada dla Matki, w ważnych punktach fizycznego wychowania dzieci, w pierwszych latach; przez D. Hufstada, Królewko Prukiego konsyliarza tajnego i Medyka nadwornego; przetłomczona przez D. Jonasa Meyra, Członka towarzystwa uczonych w Frankfortcie nad Odrą i medyka praktykującego w Kaliszu.* — Cena zło: 7.

Katechizm Powszechny dla Kościołów Państwa Francuzkiego na Polkie tłumaczony dla Dyeceasy Gnieźnieńskiej i Warszawskiej przez JO. Xiędę Jmei Arcy Biskupa zalecony, wyszedł z druku w Łowiczu, i znajduje się także w Warszawie na lkiadzie u Pana Turowskiego Regenta Kancellarii Duchowney; i w handlu Kazimierza Szeszpańskiego na Gólbicy ulicy. Cena, oprawney w papier, złoty i groszy 10. — U tegoż Abrégé de l'Histoire Saute groszy 15. — Dzieło Homilijna-Odsiętne Tomow 3, złotych 16.

W Xięgarniach Macieja i Kazmierza Szczepańskich Kalf Kalendarszyk Polityczny na rok 1809 z kopersztychami i roźnymi Magistraturami, kosztuje zł: 5. w lepszy oprawie zł: 6. — Kalendarsz Gospodarki zł: 1 gr: 15. w lepszy oprawie zł: 2. Scieżny zł: 1 gr: 15. podklejony na tekturze zł: 3. Kieszonkowy zł: 1 gr: 15. Damilki z modami i rufu kopersztychami w piękney oprawie złotych 10. — Komedyja Achilles grana na teatrze tuteyszym w przytomności Naysia: Pana zł: 3. — Giermkowie Króla Jana III. zł: 2 gr: 15. — Gadula nad Gadulami złotych 2 gr: 15. — Karolina czyli nowa Pamela Tom: 3 zł: 12. — Wieki uczone Starożytnych Rzymian i Greków, i innych isk naynowszych księzek w tych Księgarniach dostać można w starym Mieście.

JW. Maryanna z Swidszickich Lanckorońska, Kastelanowa Polonicka, mieszkająca na nowym Swiecie w pałacyku Jehmość Xiędy Miłosytarsy pod Nrem 1318 w Cykule 9 obwieszcza przez Gazetę Korrespondente, wasyflkich kupców towarami handlujących, Katolików roźnego wysznania, tudzież Rzeźników, Rybaków, Piearsów, Młynarszów, Piwowarzów, i roźne wiktualy przesiągających, iż gotowemi pieniędzmi za wasyflko płaci, corok w gazetach ogłasza, aby nikt pretensyi nierosił, iż nie będzie przyięta. W Warszawie dnia 20go Sty-  
nia 1809 roku.

Gdy z moey Testamentu pod datem 10 Julii przez ś. p. Urszulę Łazarowiczową Sądownie uczynionego, a pod dniem 17tym Września roku bieżącego publikowanego, niżej podpisany Eksekutorem Testamentu z nadaną sobie mocą windykacyi waselkich Aktiwow do masy wpłynąć mających, obranym zoffat, a massa majątku ś. p. Urszuli Łazarowiczowej po większey części z długow, do handlu winnych, lklada się, gdy natym Sukcesorowie życzą sobie isk nayprędszob masy podziału, a który to podział, z tego względu, iż massa ma wiele do windykacyi, do ulkutecznienia przytrudnym bydź się zdaie, przeto niżej podpisany Eksekutor ma sobie wprzód za obowięzek, wozwad i upraszać waselkich dłużników, którzy do handlu wasyfl wyrażonego są winni, ażeby długi należące do handlu, a teraz mają lkladające, opłacić chcieli; których odbieraniem J. Pana Maryanna Łazarowiczowa trudnić się będzie; gdyż w przeciwnym razie, mniej przyiemne Procesu lklutki, które także Eksekutor przedsięwzięć będzie musiał, sami sobie przysnać będą musieli. — W Warszawie dnia 8go Grudnia 1808 roku.

*Jozef Zawadzki, A wkat Sędu Appellacyjnego Xiędwa Warszawskiego.*

Posszłaya na Ulicy Gwardyackiej Nro 1991 i 1993 lkladająca się z dwuch Domow, jednego muirowanego, a drugiego drowianego, z wielkim Ogrodem, z Stajniami, Wosowatami, Oranżeryą małą, Chlewem, Oserą, i innymi przyległosciami, wraz z Karczmą z Stajnią na 40 koni isk do sprzedania.

Kamienica nowa z meblami, z ofycynami, stajniami komorkami na lklad drzewa przy ulicy Furmankiej pod Numerem 2703 do sprzedania. Ktoby sobie życzył nabydź ma się udać do Pana Szymonkiego w teyże kamienicy mieszkającego, a tam odbierze informacyę.

Dobra Bogurzyn Kościelny i Bogurzynek w Departamencie Plockim Powiscie Miawłkim leżące, W. Franciszka Kowalskiego, nieletniego, pod opieką W. Jgnacego Lebkowlkiego będącego dziedziecznym, w Gruntach żywnych, łąkach obfitych, z lasem do potrzeby olszowym, od czasu przyszłego S. Jana Chrscielela roku terażniejszego na lat 3 wraz z ławantarzami są do zadzierżawienia; życzący sobie ma się udać do opiekuna W. Lebkowlkiego do Wyszyn blilko Mławy. Oprócz tego, naznacza się termin licytacyi tey dzierżawy w mieście Mławie dnia 17 Kwietnia roku bieżącego.

Dnia 19 Stycznia wieczorem między godzina 7mą i osmą ukradziono w Pałacy Radziwillowkim na Krakowkim Przedmieściu pod Nrem 386 Konia z stajni, maści ciemno szpakowaty bez odmian, mierzyna, grubopłaskiego, spałego, na nilkich nogach, na przednie tylko nogi kuty, lat pięć w szóstym mający. Ktokolwiekby takiego przeięał lub wiedział o nim, ma o tem doniesić do wyżey wspomnionego pałacy, gdzie odbierze przy swoitą nagrodę. w Warszawie 20 Stycznia 1809.

### Cena targowa zboża w Warszawie i Pradze.

Od d. 13 Stycznia do d. 20 tegoż.	Złote Pol:	Gr.
Płaznicy korzec . . . . .	26	— 29
Zyta . . . . .	19	— 20
Jęczmiecia . . . . .	18	— 20
Owsa . . . . .	12	— 13
Grochu . . . . .	36	— 40